

Klasy 4 – Religia

Wszelkie pytania proszę kierować na adres:

religia.sp11@tlen.pl albo przez dziennik elektroniczny

15. 04. - 24.04. 2020 r.

Tematy zapisujemy w zeszycie przedmiotowym. Kolejne katechezy realizujemy zgodnie z tygodniowym planem zajęć.

Katecheza 37 (podręcznik, s. 108-109)

Temat: Opracowujemy hierarchię wartości w życiu chrześcijanina.

Celem katechezy jest umiejętność wymienienia i hierarchizowania najważniejszych wartości ogólnoludzkich; rozumienia, w jaki sposób wiara porządkuje świat wartości.

Zastanowimy się co w życiu jest najważniejsze.

Proszę zapoznać się z tekstem znajdującym się w podręczniku na stronie 108 pt. „W poszukiwaniu właściwego kierunku”.

Następnie w zeszycie zapisujemy litery alfabetu, jedna pod drugą.

A.....

B.....

C.....

D.....

E.....

F.....

G.....

itd.

Przy wykropkowanych miejscach wpisujemy zakończenie zdania: „Najważniejsze w życiu jest (są)”..., tak aby określone słowo (wartość) zaczynała się na kolejną literę alfabetu.

Następnie odczytujemy w podręczniku teksty biblijne (s. 108 – na żółtym tle) oraz zapoznajemy się ze zwrotem „podjąć decyzję” – s. 109 (na marginesie).

Po przeczytaniu tekstów biblijnych proszę odpowiedzieć na pytania:

- Co zrobić, aby nasze decyzje były zgodne z wolą Pana Boga?
- Jaką decyzję podjęły osoby przedstawione na rysunku (podręcznik, s. 109)?
- Jakie są konsekwencje tej decyzji?

Odpowiedzi zapisujemy w zeszycie.

Św. Paweł poleca chrześcijanom, aby „odnawiali swój umysł” to znaczy nawracali się, kształtowali swoje myślenie zgodnie z Ewangelią. Każdy z nas jest zatem wezwany do posiadania wewnętrznego przekonania o tym, co jest ważne, prawdziwe, mniej ważne lub nieistotne (czyli posiadania hierarchii wartości). Człowiek sam dokonuje tych wyborów i według nich żyje. Wierzący w Boga wie, że najważniejszy w jego życiu jest Pan, miłość do Niego.

Katecheza 38 (podręcznik, s. 112-113)

Temat: Poznajemy chrześcijańskie spojrzenie na przemijanie.

Odcytujemy (można odsłuchać – w załączniku plik mp3 z opowiadaniem) opowiadanie:

Bruno Ferrero *Odważy się kornik Jana*

W belce starej, ale masywnej stodoły, żyła wspólnota korników. Życie ich polegało na gryzieniu, gryzieniu i jeszcze raz gryzieniu. Gdy nie gryzły, spały. Tak wyglądało ich życie. W przeszłości ich rodzice prowadzili dzieło wgryzania się w belkę, a jeszcze przed nimi robili to dziadkowie i pradiadkowie oraz rodzice pradiadków. Jednym słowem wszyscy przodkowie korników, o których tu mowa, nie robili nigdy nic innego poza gryzieniem belki i w ten sposób odżywiali się bardzo dobrze. Łatwo możemy sobie wyobrazić, że życie tych korników nie było specjalnie ciekawe. Nudę przerywały historie opowiadane przez starego kornika, który kiedyś wgryzał się w książkę z bajkami, oraz wieczory taneczne urządzone w dniu urodzin i imienin. Jadłospis wciąż był taki sam. Od czasu do czasu któryś z korników napotykał na żyłę wyschniętej żywicy i wówczas przez krótki czas była pewna różnorodność w spisie potraw. Ale rzadko to się zdarzało. Nie było więc mowy o żadnym łakomstwie. Pewnego dnia wesół kompania korników siedziała sobie i ucztowała, to jest gryzła zwykłą belkę. Między jednym kęsem a drugim, korniki rozmawiały na temat różnych rodzajów drewna belki: o takich, które powodowały tycie, o innych, które wywoływały kwasotę żołądka, i jeszcze innych, które były dobrze wyschnięte. Korniki rozmawiają jedynie o drewnie i o zawodach drążenia, które odbywają się każdego roku. W pewnym momencie jednak najstarszy kornik wybuchnął: – Istnieje świat poza belką. Znam drogę, która prowadzi na zewnątrz. Pewna mrówka, napotkana w czasie jednej z mych przechadzek, opisała mi ją bardzo dokładnie. – Ależ skąd! – powiedział inny kornik. Według mnie nie istnieje nic poza tym. To mrzonki! Świat jest zrobiony z drewna, mój drogi, czy ci się to podoba, czy nie. Inny jeszcze kornik dodał ostrzegawczo: – A jednak możliwe, że istnieje coś poza drewnem. Nie wykluczyłbym tego, ale ostrzegam was: nie myślcie o tym zbyt często, bo może to być niebezpieczne. Któż wie rzeczywiście, co znajduje się poza drewnem? Żaden kornik nie wie o tym! Kolejny kornik zamruczał, mając pełną buzię drewna: – Mnie to nie interesuje. Dopóki mogę najeść się do syta, wszystko mi odpowiada! Kornik Jan był młodym i żywym kornikiem. Rozmowy te bardzo go zainteresowały. Zastanowiwszy się poważnie, rzekł: – Kto wie? Może istnieją inne gatunki drewna. Może myjemy drewno najgorszego rodzaju i nie wiemy o tym. Może w najbliższej okolicy istnieje drewno miękkie, czy ja wiem? Inne korniki wybuchnęły śmiechem: – Ty chyba zupełnie oszalałeś – stwierdziły. Najstarszy kornik dodał szyderczo: – Jeżeli jesteś taki pewny siebie, idź i zobacz ten inny świat! Droga do niego jest bardzo prosta: wystarczy byś wgryzał się w kierunku południowym, jak podała mi mrówka. Idź! Nikt ciebie nie zatrzyma! Korniki zaśmiały się znowu, ale Jan odpowiedział dumnie: – Śmiejecie się bez powodu! Ja ryzykuję! A wy tu możecie spleśnieć! I od tego momentu zaczął wgryzać się w kierunku południowym. Pracował z zapalem i wyobrażał sobie inny, wspaniały świat. Był przeświadczony, że belka nie może stanowić „całego świata”. Jednak wszystkie napotkane korniki wyśmiewały się z niego.

Tatuś i mamusia poszli za nim zmartwieni. – Synu mój – wybuchła płaczem mamusia – czy ci się rozum pomieszał? Gryź z nami spokojnie, tak jak nauczyli cię twój ojciec i twoja matka, draż jak twoi bracia, którzy bardzo ciebie kochają. Kornik Jan kochał swoich, ale zbyt był pewny swej racji. Uściskał matkę, pożegnał się z ojcem oraz braćmi i zdecydowanie dalej wgryzał się w kierunku południowym. Jego wędrówka wzbudziła zdziwienie grupki korników, które jak przystało na dobre kumoszki, zebrały się na pogawędkę w galerii – butiku, bardzo eleganckim lokalu. – Popatrzcie! – powiedziała jedna – właśnie przechodzi kornik, który sądzi, że uda mu się wyjść z belki. – Nie ma już w świecie zdrowego rozsądku! – stwierdziła inna. – A tyle pięknych rzeczy można tu zrobić! – zauważyła trzecia. – No, no! – podsumowała czwarta. Ale kornik Jan dalej szedł swoją drogą. W pewnym momencie posłyszał głos o melancholijnym zabarwieniu, po chwili ujrzał starego kornika, który samotnie przebywał w starej galerii wypełnionej odpadkami. – Dzień dobry – powiedział kornik Jan. Stary kornik obserwował go długo, potem powiedział: – Co zamyślasz zrobić? Również i ja, gdy byłem młody myślałem o tym, by opuścić belkę i odnaleźć inny świat i inne drewno. Ale potem zabrakło mi odwagi i oto, co zyskałem: żyję sam, a inni sądzą, że jestem szalony. Dopóki nie jest za późno, posłuchaj mnie: zacznij znów postępować jak inni, a pewnego dnia podziękujesz mi za radę. Kornik Jan nie wiedział, co ma odpowiedzieć i milczał. Ale po namyśle stwierdził: – To ja mam rację! Pozdrowiwszy uprzejmie starego kornika, dumnie poszedł swoją drogą. Drażył, drażył, ale belki są duże, a korniki małe. Czas mijał, a Jan kornik ciągle tylko napotykał na drewno. Tysiące razy kusiło go, by zatrzymać się, zawrócić i zachowywać się tak, jak wszystkie korniki tego świata. Pewnej nocy, skulony w tunelu, który drażył, zmęczony wysiłkiem, ze łzami w oczach powziął wielką decyzję: „Dość! Nie ma innego świata poza belką. Wszystko jest drewnem! Jutro zawrócę”. Właśnie w tym momencie cichy szmer, dobrze mu znany, przeraził go. Był to odgłos wywołany przez innego kornika, drażącego z całych sił. Po chwili zobaczył go. Był spocony, zasapany, ale uśmiechał się od ucha do ucha. – Wreszcie dogoniłem ciebie! – powiedział przybysz. – Nazywam się Piotr kornik i pragnę pójść z tobą. Również i ja mam dość tej belki. Jestem pewien, że istnieje inny świat, na zewnątrz. – Miło mi – odpowiedział Jan kornik i poczuł że do serca powraca mu odwaga. Jutro wydrążymy tunel w tamtym kierunku. Czuję, że niedaleko jest meta. W rzeczywistości brakowało jeszcze 10 cm z okładem, gdyż kierunek na południe nie był najlepszy, by wyjść z belki, ale mrówka, która podała go staremu kornikowi, nigdy nie wyznawała się dobrze w czterech stronach świata. Ale nie miało to większego znaczenia. We dwójkę wszystko było łatwiejsze. Gdy jeden z nich był zmęczony i przygnębiony, drugi go pocieszał. Trud rozkładał się na dwóch, a odwaga odtąd była podwójna. I tak pewnego wrześnieowego poranka Jan kornik i Piotr kornik wydostali się z belki. Po raz pierwszy ujrzeli niebieskie niebo i blask słońca. – Hurra! – zakrzyknęli równocześnie i uściskali się. Ile traciły te korniki, które sądziły, że cały świat znajdował się w belce! Zachwycające dźwięki przenikały czyste powietrze ich nowego świata. – To chór aniołów! – wykrzyknął Jan kornik jak w ekstazie. – Ależ skąd! – zamruczała mrówka, która właśnie przechodziła tamtędy wlokąc ciężkie ziarno zboża. – To są świerszcze. Ich granie wywołuje u mnie ból głowy... Ale dla dwóch korników to kri-kri stanowiło muzykę nadzwyczajną, jakiej nigdy dotąd nie słyszeli.

Proszę zastanowić się nad sensem opowiadania. W czym myślenie i zachowanie korników (bohaterów opowiadania) podobne jest do myślenia i zachowania ludzi?

Proszę obejrzyć ilustracje w podręczniku na str. 112. Przedstawia dziecko, młodego człowieka, dorosłego, starca. Każdy zmierza ku dorosłości. Mówi się, że życie człowieka jest wędrówką.

- Jaki jest cel naszego życia?

W odpowiedzi na to pytanie pomoże wam tekst „Zmieniamy się” (s. 112).

Każdy może mieć różne cele: życie wieczne, Bóg, wykształcenie, rodzina, dobra praca, pieniądze...itp.

- Jakie cele zaliczymy do „belki”, a jakie do świata, który odkryły korniki – bohaterowie opowiadania?

Czytamy pozostałe teksty z podręcznika: „Życie drogą prowadzącą do zbawienia” oraz „Jedyny Pośrednik”. Zastanawiamy się nad odpowiedzią na pytanie:

- W jaki sposób Chrystus pomaga nam osiągnąć najważniejszy cel naszego życia?

Odpowiedzi na pytania nie zapisujemy w zeszytach. Zapisujemy tylko notatkę:

Człowiek stawia sobie w życiu różne cele, ale świadomość przemijania życia powoduje, że wyżej powinien stawiać cele duchowe i te nieprzemijające niż ziemskie, materialne.

Pod notatką wykonaj ilustrację do słów Chrystusa: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem”.

Katecheza

Temat: Poznajemy, co jest ważne w życiu chrześcijanina.

Proszę wykonać ćwiczenia z karty pracy (katecheza 37). Pomocną będą teksty z podręcznika, s. 108-109.

Katecheza

Temat: Życie chrześcijanina ukierunkowane na wieczność.

Wykonujemy ćwiczenia w karcie pracy (katecheza 38). Pomocą będą służyły teksty w podręczniku, str. 112-113.